

Warszawa, dnia 24 lipca 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 590/17

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Anna Zawadka

Sędziowie: SSO Ludmiła Tułaczko

SSO Zenon Stankiewicz (spr.)

Protokolant Karolina Kozuchowska

przy udziale prokuratora Jerzego Kopcia

po rozpoznaniu dnia 24 lipca 2017 r. w Warszawie

sprawy D. A. syna W. i K. ur. (...) w W.

oskarżonego o czyn z art. 280 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wołominie

z dnia 3 lutego 2017 r. sygn. akt II K 754/13

utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy; zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

SSO Zenon Stankiewicz SSO Anna Zawadka SSO Ludmiła Tułaczko

Sygn. akt VI Ka 590/17

## UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie

z dnia 24 lipca 2017r.

Wyrok Sądu Rejonowego w Wołominie z dnia 3 lutego 2017r. został zaskarżony przez obrońcę oskarżonego D. A.. Apelacja ta nie jest zasadna. Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie, nie dopuszczając się dowolności w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta, dokonana z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, nie wykracza poza ramy sędziowskiego uznania, nakreślone w art. 7 kpk.

W pierwszym rzędzie odnieść się należy do zarzutu uchybienia przez Sąd Rejonowy nakazowi art. 5§2 kpk. Zarzutu obraży tego przepisu nie może jednak skutecznie stawiać strona, podnosząc własne wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych. Jak bowiem niejednokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy (min.

w postanowieniu z dnia 23 września 2004 r. II KK 83/04 R-OSNKW 2004, poz. 1641- Lex nr 137362), dla oceny, czy nie została naruszona określona w tym przepisie reguła in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości zgłoszone

przez stronę, ale to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego.

W niniejszej sprawie nie można mówić o obrazie art. 5 § 2 k.p.k., bowiem Sąd meriti dokonał stanowczych ustaleń faktycznych, dając wiarę depozycjom pokrzywdzonego, a nie oskarżonemu. Zastrzeżenia obrony mogą być zatem rozstrzygane jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez Sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen wynikającej z treści art. 7 k.p.k. Zarzut naruszenia tego przepisu nie może jednak ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (postanowienie SN z dnia 14 lutego 2007 r., II KK 397/06, Lex nr 445853). Tego rodzaju uchybień autor apelacji nie wykazał, w każdym razie nie sposób przyjąć, że odmowa uznania za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego narusza zasady wiedzy i doświadczenia życiowego.

Autor środka odwoławczego eksponuje prawidłowość okazania pokrzywdzonemu oskarżonego, podnosząc, że wygląd osób przybranych do tej czynności procesowej w sposób nader oczywisty różnił się od wyglądu D. A.. Rzecz w tym, że dostrzegł to już Sąd I instancji logicznie wywodząc, że wadliwość okazania w niczym nie podważa wiarygodności zeznań pokrzywdzonego oraz rozpoznania przez niego wizerunku oskarżonego na tablicy pogładowej już dwa miesiące wcześniej, bo w dniu 21 marca 2007r. Prawidłowość przeprowadzenia tamtej czynności nie jest przez strony kwestionowana, a rozpoznanie sprawcy było pewne i kateryczne. Co też istotne, pokrzywdzony już składając swe pierwsze zeznanie opisał charakterystyczne cechy wyglądu oskarżonego odpowiadające jego rzeczywistemu wizerunkowi. Nie znał on wcześniej oskarżonego i nie są znane powody, dla których miałby bezpodstawnie obciążać osobę niewinną. Nie bez znaczenia pozostaje tu fakt, że pokrzywdzony w sposób pewny rozpoznał również współsprawcę rozboju - M. R., który w toku postępowania przygotowawczego przyznał, że w krytycznym czasie towarzyszył mu również

i oskarżony. Odwołanie tego oświadczenia na rozprawie zostało potraktowane przez Sąd Rejonowy jako zabieg czysto instrumentalny, powodowany względami koleżeńskimi, w sytuacji, gdy on sam został już prawomocnie skazany za udział w tym samym przestępstwie. Zdaniem Sądu Okręgowego stanowisko Sądu meriti w tym względzie pozostaje pod ochroną prawa procesowego, chociażby z uwagi na to, że przyznanie wspólnego pobytu w Z. najwyraźniej było spontaniczne, bowiem nie miało na celu przerzucenie na D. A. odpowiedzialności za rozbój, do którego przesłuchiwany się nie przyznawał. Skwitowania powyższych uwarunkowań prawno-faktycznych przez autora środka odwoławczego, jakoby Sąd Rejonowy uznał winę oskarżonego opierając się na jedynym dowodzie go obciążającym,

w sposób oczywisty podzielić nie można. Obrona utrzymuje, że wiarygodne są depozycje R. z rozprawy, kiedy to oświadczył, że zaboru pieniędzy dopuścił się bez udziału osób trzecich, w pobliżu banku w W., kiedy to poruszali się pieszo (k. 205). Rzecz w tym, że w takim przypadku nie sposób byłoby uzasadnić obecności 76 – letniego pokrzywdzonego, mieszkańca W., w lesie na terenie Z., co jest okolicznością w sprawie niekwestionowaną.

Nie sposób nadto podzielić poglądu skarżącego, iż zabór pieniędzy pokrzywdzonego był ekscysem ze strony pasażera pojazdu, którego danych nie ustalono, a zatem dokonanego bez udziału i akceptacji tego zachowania przez oskarżonego. Przeczą temu w sposób oczywisty okoliczności zdarzenia, nakreślone przez pokrzywdzonego. W realiach tych oskarżony kierował pojazdem, jadąc spod banku w W. do K. „coś załatwić” (k.5v akt II K 396/07). W pewnym momencie skręcił jednak w drogę leśną i po przejechaniu 200 – 300 m zatrzymał się. Wówczas to nieustalony mężczyzna chwytając D. za ubranie pod szyją zażądał wydania pieniędzy, nakazując następnie wulgarnymi słowami wysiąść z samochodu, skąd pokrzywdzony doszedł do stacji kolejowej w Z.. Nader oczywiste w tej sytuacji jawi się, że skręcenie w drogę leśną i zatrzymanie pojazdu z dala od drogi, gdzie bezpośrednio po tym doszło do zaboru pieniędzy, było zamierzonym działaniem oskarżonego wynikającym z uzgodnionego wcześniej, bądź dorozumianego podziału ról w przestępnym przedsięwzięciu. Wbrew więc wywiodom środka odwoławczego, tak zasady logiki, jak i doświadczenia życiowego uprawniały Sąd do przyjęcia winy oskarżonego w zarzucanym mu zakresie za udowodnioną.

Nietrafny jest wreszcie zarzut środka odwoławczego, jakoby Sąd I instancji uchybił treści art. 63§1 kk, skoro w trakcie stosowania tymczasowego aresztowania oskarżony odbywał karę orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy – Mokotowa w sprawie o sygn. XIV K 695/07, co wskazano już w treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia.

Odnosząc się – po myśli art. 447§1 kpk – do dolegliwości orzeczonej kary stwierdzić należy, że nie jest ona nadmierna. Oskarżony był już karany sędownie za przestępstwa umyślne, podobne do stanowiącego przedmiot niniejszego postępowania. Zarzuczonego czynu dopuścił się wspólnie i w porozumieniu z innymi sprawcami, wobec osoby w zaawansowanym wieku, która do końca życia nie uzyskała choćby części z utraconego dorobku swego życia. Orzeczona kara, przy uwzględnieniu wskazanych przez Sąd okoliczności łagodzących, a w szczególności ustabilizowanego życia rodzinnego oskarżonego, nieznacznie tylko przekracza dolny próg ustawowego zagrożenia za czyn tego rodzaju. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie przekracza ona stopnia winy sprawcy.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów sądowych postępowania odwoławczego uzasadnione jest ustaloną przez Sąd Rejonowy trudną sytuacją materialną oskarżonego.